

# PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKOŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA ZAMOYSKIEGO L. 18; ADMINISTRACJA ULICA ZIMOROWICZA L. 5.

Prenumerować można: w Administracji, w kancelarii Tow. „Sokol” l. 8.  
ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa	rocznie	
bez przesyłki	. . . 1 zł. 20 ct.	
z przesyłką	. . . 1 „ 30 „	
Zamiejscowa		
z przesyłką	. . . 1 „ 50 „	
Miejscowa	półroczn.	
bez przesyłki	. . . 65 ct.	
z przesyłką	. . . 70 „	
Zamiejscowa		
z przesyłką	. . . 80 „	
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.		

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaką:

Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.

Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.

Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

**Nakład 8.000 egzemplarzy.**

**Pilne korespondencje upraszamy nadsełać najdalej do 20. w miesiącu.**

1794 – 1894.



piśmie przeznaczonem dla Sokolów polskich, nie wolno pominąć milczeniem tej wielkiej chwili, w której przed stu laty w dziejach

Polski zaznaczyła się chlubnie świetlaną granicą między małoduszny i wyłączone przywilejem jednej kasty a przyznaniem równych praw wszystkim dzieciom drogiej Ojczyzny naszej.

Chwila ta, chwila przysięgi Wielkiego Naczelnika narodu na rynku krakowskim jest przełomem między starożytnymi, a nowoczesnymi dziejami Polski.

Wprawdzie Sejm czteroletni w przesławnej konstytucji majowej, orzekł zasadę równości wszystkich mieszkańców ziemi polskiej, ale pierwszy ten głos sprawiedliwości nie zdołał przedostać się do tych, którym zwiastował lepszą dolę; zagłuszyły go wrzaski przekłętą Targowicy. Dopiero gdy na rynku krakowskim padły wiekopomne a stanowcze słowa, iż „wyrzekamy się wszelkich przesądów i opinii, które obywatelów, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą”, i gdy Kościuszko powołał „ku obronie Ojczyzny mieszkańców miast i wiosek”, czego przed nim nie dopuszczano nawet w najcięższych dla Polski niebezpieczeństwach, dopiero gdy na głos ukochanego wodza

dotychczasowi niewolnicy-chłopi wstawili swem męstwem błońa racławickie, a mieszczanie warszawscy oczyścili stolicę Polski z moskiewskich ciemięzców,

dopiero wtedy zrozumiano potęgę zjednoczenia wszystkich jako synów jednej Matki i zrównania ich jako obywateli mających równe prawa i obowiązki.

I straszną były klęską Maciejowice, wielkiem nieszczęściem późniejsze pogromy, ale nie już nie zdołało zagłuszyć pięknych hasel równości i braterstwa, hasel, które może za powolnie ale bez wątpienia coraz głębiej i coraz szerzej wnikają w serca i mózgi naszego społeczeństwa krusząc i łamiąc z elementarną siłą zapory samolubstwa i wstecznicstwa.

Hasła te, hasła równości i braterstwa, podjęło Sokolstwo polskie jako spuściznę kościuszkowską i wypisało je na swoim sztandarze nie jako cześć dekoracyjną, lecz jako istotne ideały, których urzeczywistnienie jest pierwszym jego obowiązkiem, a będzie największą zasługą.

Sokole! bracia! nie ma zaiste słodszeo i dla szczerego Sokola bardziej zaszczytneo miana nad miano brata, który uważać się i którego widzieć powinien każdy druh w każdym druhu. — Ale powiedzmy sobie otwarcie w setną rocznicę zbratania wszystkich



\* 1746.

*Kościuszko*

† 1817.

Polaków, czy każdy z nas pożąda tego słodkiego miana, a wymawiając je lub słysząc, czy wnika w jego istotę z tem ciepłem i z tem zrozumieniem głębokiem, bez którego tylko pustem dźwiękiem zostaną piękne słowa pieśni naszej:

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart,  
Sokolstwo — to znamię zakonu!

Zaiste — dużo, bardzo dużo jeszcze pod tym względem braków! Objawy wręcz przeciwne hasłom naszym, objawy — niestety — częste, wyciskają z oczu gryzące łzy zawodu, a z piersi jęki zwątpienia: żali to Sokolstwo będzie kiedy prawdziwym — zakonem braci? żali ono pamięta, iż ten zakon jest rodzajem przygotowanej szkoły dla utwierdzenia uczucia wszechbraterstwa i wszechmiłości, aby tem uczuciem objąć, zbliżyć i dźwignąć tak zwanych młodszych braci, którym chrzest raclawicki otworzył szeroko bramę świątyni wszelkich praw obywatelskich?

Wielką pamiątkę narodową uczei niezawodnie każde gniazdo sokole, ale hańba nam, jeżeli ta część zapisze się bezmyślnym blichtrzem na kartach życia sokolego, jeżeli nie pogłębi i nie rozszerzy znaczenia pięknych hasel naszych, aby kiedyś, w niedalekiej przyszłości, wszystko, co mówi i myśli po polsku, przysięgło się do wspólnej nam Matki z tem ciepłem uczucia i ofiarności, jakie tylko równość i braterstwo stworzyć mogą.

Sokoły! bracia! w setną rocznicę wielkiego zdarzenia dziejowego ocknijmy się nareszcie, a stanowczo, z długiego letargu „przesądów i opinii, które nas synów jednej Ojczyzny i członków jednego zakonu dotąd jeszcze dzieli“, bo tylko równość i braterstwo otworzy nam drogę do — wolności!

Dr. X. F.

W sprawie udziału Sokolstwa polskiego w obchodzie uroczystości kościuszkowskich ogłoszono następującą odezwę:

### Do Wydziałów polskich Towarzystw sokolich.

W obchodzie setnej rocznicy uroczystej przysięgi Naczelnika Kościuszki, i zwycięskiej bitwy Raclawickiej, w której wszystkie warstwy narodu polskiego po raz pierwszy stanęły w zgodzie i z wiarą do wspólnego dzieła, Sokolstwo polskie weźmie czynny udział.

Wydział Związku sokolego wyszle imieniem towarzystw związkowych deputację do Krakowa na obchód uroczysty w d. 31. marca i 1. kwietnia. Deputacja złoży imieniem i na koszt tych towarzystw srebrny wieniec z napisem: „Naczelnikowi narodu, Tadeuszowi Kościuszce — Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich 1794—1894“.

Druhowie, którzy obok tej deputacji zechcą udać się do Krakowa, przyłączą się do szeregów Sokoła krakowskiego jako goście i poddadzą się jego komendzie.

Program obchodu krakowskiego, o ile dotyczy Sokolów, ogłosi dziennikami Wydział Sokoła krakowskiego.

Wszystkie gniazda sokole przyłączą się do obchodów urządzonych przez komitety miejscowe, względnie urządzią takie obchody u siebie w d. 4. kwietnia, a uzyskany dochód przeznaczą na fundację kościuszkowską.

Czołem!

Za Wydział Związku polskich gimn. tow. sokolich.

We Lwowie dnia 15. marca 1894.

Fischer, sekretarz.

Romanowicz, prezes.

## Ćwiczenia wolne

czyli  
wspólne na miejscu  
przez  
Władysława Janikowskiego.

(Ciąg dalszy).

### Lekcja VI.

**Osnowa:** Podnoszenie ramion różnostronne. Ruchy tułowia. Ruchy nóg prostych jednostronne, podnoszenie.\*)

**Postawa zasadna:** ramiona zwisłe.

**Takt:** 1, (2). Każde ćwiczenie 10 razy.

#### A.

I. „Podnieś: lewe ramię wprzód, prawe przodem wpion — raz! — opuść wdół — dwa!“ Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe do poziomu wprzód, prawe przed sobą wpion.

II. „Lewą nogą rozkrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w lewo, w 2-gim się prostuj — raz! — dwa!“ W postawie rozkroczonej naginamy tułów silnie w stronę lewą, nie zmieniając ani frontu ciała, ani też nie podnosząc stóp. Nogi muszą być wyprężone.

III. „Nawrot do postawy (lewa do prawej). Podnieś lewą nogę wprzód — raz! — opuść — dwa!“

IV. „Łącznie (I. i III.): podnieś lewe ramię wprzód, prawe wpion i lewą nogę wprzód — raz! — opuść — dwa!“

V. „Podnieś: prawe ramię wprzód, lewe bokiem wpion — raz! — opuść wdół — dwa!“ Uwaga: jak pod I., a przeciwnie, przyczem lewe ramię zamiast przodem, podnosimy bokiem wpion.

VI. „Prawą nogą rozkrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w prawo, w 2-gim się prostuj — raz! — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a przeciwnie.

VII. „Nawrot do postawy (prawa do lewej). Podnieś prawą nogę wprzód — raz! — opuść — dwa!“

VIII. „Łącznie (V. i VII.): podnieś prawe ramię wprzód, lewe bokiem wpion i prawą nogę wprzód — raz! — opuść wdół — dwa!“

„Postawa skrzyżna w lewo, postawa zasadna — na palcach obu stóp — skacz! — raz! — dwa!“ Podskakując na palcach stóp, krzyżujemy w locie lewą nogę przed prawą na raz, poczem na dwa zeskakujemy do postawy zasadnej. Takt: od 1 do 20.

„Postawa skrzyżna w prawo, postawa zasadna — skacz — raz! — dwa!“ Uwaga: jak wyżej, a przeciwnie.

#### B.

I. „Podnieś: lewe ramię wprzód, prawe wbok — raz! — opuść wdół — dwa!“ Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe do poziomu wprzód, prawe do poziomu wbok.

II. „Lewą nogą rozkrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie zwróć się w lewo, w 2-gim się odwróć — raz! — dwa!“ W postawie rozkroczonej wykonywamy  $\frac{1}{4}$  obrotu w biodrach tylko do lewej strony, nie posuwając stóp z miejsca weale.

III. „Nawrot do postawy (lewa do prawej). Podnieś lewą nogę wbok — raz! — opuść — dwa!“

IV. „Łącznie (I. i III.): Podnieś: lewe ramię wprzód, prawe wbok i lewą nogę wbok — raz! — opuść — dwa!“

V. „Podnieś: prawe ramię wprzód, lewe wbok — raz! — opuść wdół — dwa!“ Uwaga: jak pod I., a przeciwnie.

\*) Uwaga co do podnoszenia nóg jak w lekcji III.

VI. „Prawą nogą rozkrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie zwróć się w prawo, w 2-gim się odwróć — raz! — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a przeciwnie.

VII. „Nawrot do postawy (prawa do lewej). Podnieś prawą nogę w bok — raz! — opuść — dwa!“

VIII. „Łącznie (V. i VII.). Podnieś: prawe ramię wprzód, lewe w bok i prawą nogę w bok — raz! — opuść — dwa!“

„Prawą nogę skurcz: na palcach lewej stopy w miejscu — skacz! — raz! — dwa!“ Nogę prawą uginamy tak silnie przed sobą, aby udo z tułowiem tworzyło prawie kąt ostry; przedudzie biegnie pionowo, zaś przedstopie musi być skierowane ku ziemi. Trzymając tak skurczoną nogę prawą, podskakujemy lekko na palcach stopy lewej, utrzymując przytem tułów prosto. Frontu ciała się nie zmienia. Takt: od 1 do 20.

### C.

I. „Postawa (prawą nogę opuść). Podnieś: lewe ramię w bok, prawe przodem wpion — raz! — opuść wdół — dwa!“ Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe do poziomu w bok, prawe przed sobą wpion.

II. „Lewą nogą zakrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w prawo — raz! — prostuj się — dwa!“ W postawie zakroczonej w lewo naginamy tułów silnie w stronę prawą, przy nogach mocno wyprężonych. Stopy opierają się o ziemię całe.

III. „Nawrot do postawy (lewa do prawej). Podnieś lewą nogę wstecz — raz! — opuść — dwa!“

IV. „Łącznie (I. i III.). Podnieś lewe ramię w bok, prawe przodem wpion i lewą nogę wstecz — raz! — opuść — dwa!“

V. „Podnieś: prawe ramię w bok, lewe przodem wpion — raz! — opuść wdół — dwa!“ Uwaga: jak pod I., a przeciwnie.

VI. „Prawą nogą zakrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w lewo — raz! — w 2-gim się prostuj — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a przeciwnie.

VII. „Nawrot do postawy (prawa do lewej). Podnieś prawą nogę wstecz — raz! — opuść — dwa!“

VIII. „Łącznie (V. i VII.). Podnieś: prawe ramię w bok, lewe przodem wpion i prawą nogę wstecz — raz! — opuść — dwa!“

„Lewą nogę skurcz: na palcach prawej stopy w miejscu — skacz! — raz! — dwa!“ Uwaga: jak pod B. tylko, że lewą nogę kureczymy, a na palcach stopy prawej podskakujemy. Takt: od 1 do 20.

### D.

I. „Postawa (lewą nogę opuść). Podnieś: lewe ramię wprzód, prawe wstecz — raz! — opuść — dwa!“ Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe do poziomu wprzód, prawe do poziomu wstecz. Oba ramiona biegną więc w liniach poziomych, a równoległych do siebie.

II. „Prawą nogą zakrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w lewo, w 2-gim się prostuj — raz! — dwa!“ W postawie zakroczonej w prawo, pochylamy tułów silnie w stronę lewą, bez zmiany frontu i przy nogach wyprężonych.

III. „Nawrot do postawy (prawa do lewej). Podnieś lewą nogę wprzód do środka — raz! — opuść — dwa!“

IV. „Łącznie (I. i III.). Podnieś: lewe ramię wprzód, prawe wstecz i lewą nogę wprzód do środka — raz! — opuść — dwa!“

V. „Podnieś: prawe ramię wprzód, lewe wstecz — raz! — opuść — dwa!“ Uwaga: jak pod I., a przeciwnie.

VI. „Lewą nogą zakrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w prawo, w 2-gim się prostuj — raz! — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a w drugą stronę.

VII. „Nawrot do postawy (lewa do prawej). Podnieś prawą nogę wprzód do środka — raz! — opuść — dwa!“

VIII. „Łącznie (V. i VII.). Podnieś: prawe ramię wprzód, lewe wstecz i prawą nogę wprzód do środka — raz! — opuść — dwa!“

„Rozkrok nóg w locie, na palcach obu stóp w miejscu — skacz! — raz! — dwa!“ Podskakując na palcach obu stóp równocześnie, roztwieramy w locie szybko obie nogi nieco w bok, a zeskakując do postawy, łączymy je napowrót. Takt: od 1 do 10.

### E.

I. „Podnieś: lewe ramię wpion zewnątrz, prawe wdół zewnątrz — raz! — opuść — dwa!“ Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe w kierunku skośnym między kierunkiem wpion i w bok, zaś prawe między kierunkiem skośnym wdół i w bok. Oba ramiona tworzą więc jedną linię skośną.

II. „Lewą nogą zakrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie zwróć się w lewo, w 2-gim się odwróć — raz! — dwa!“ W postawie zakroczonej w lewo, wykonywamy tułowiem  $\frac{1}{4}$  obrotu w stronę lewą, nie poruszając stóp z miejsca wcale.

III. „Nawrot do postawy (lewa do prawej). Podnieś lewą nogę wstecz zewnątrz — raz! — opuść — dwa!“

IV. „Łącznie (I. i III.). Podnieś: lewe ramię wpion zewnątrz, prawe wdół zewnątrz i lewą nogę wstecz zewnątrz — raz! — opuść — dwa!“

V. „Podnieś: prawe ramię wpion zewnątrz, lewe wdół zewnątrz — raz! — opuść — dwa!“ Uwaga: jak pod I., a przeciwnie.

VI. „Prawą nogą zakrok. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie zwróć się w prawo, w 2-gim się odwróć — raz! — dwa!“ Uwaga: jak pod II., a w drugą stronę.

VII. „Nawrot do postawy (prawa do lewej). Podnieś prawą nogę wstecz zewnątrz — raz! — opuść — dwa!“

VIII. „Łącznie (V. i VII.). Podnieś: prawe ramię wpion zewnątrz, prawe wdół zewnątrz i prawą nogę wstecz zewnątrz — raz! — opuść — dwa!“

„Poskokiem  $\frac{1}{4}$  obrotu w lewo i  $\frac{1}{4}$  obrotu do postawy, na palcach obu stóp w miejscu — skacz! — raz! — dwa!“ W podskoku na palcach obu stóp, wykonujemy równocześnie  $\frac{1}{4}$  obrotu w stronę lewą, poczem  $\frac{1}{4}$  obrotu napowrót do postawy zasadnej. Na raz przypadnie więc obrót w lewo, zaś na dwa obrót do postawy. Takt: od 1 do 20.

### F.

I. „Podnieś: lewe ramię wpion skos, prawe wstecz — raz! — opuść w dół — dwa!“ Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe w skośnym kierunku między kierunkiem prostym wprzód a wpion, prawe wstecz. Oba ramiona biegną więc w liniach skośnych a równoległych do siebie.

II. „Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie rozkrok nogą lewą i równocześnie skłoń się w lewo, w 2-gim się prostuj i nawrot do postawy — raz! — dwa!“ Wykonując nakazany ruch ramion, wysuwamy lewą nogę w bok do postawy rozkroczonej w lewo i naginamy równocześnie tułów w tę samą stronę. Zatem na raz przypadnie podniesienie ramion, rozkrok lewą i skłoń do lewej strony, zaś na dwa nawrot do postawy zasadnej t. j. przysuwamy lewą stopę do prawej, tułów prostujemy i ramiona opuszczamy wdół.

III. „Podnieś lewą nogę wprzód zewnątrz — raz! — opuść — dwa!”

IV. „Łącznie (I. i III.). Podnieś: lewe ramię wpion skos, prawe wstecz i lewą nogę wprzód zewnątrz — raz! — opuść — dwa!”

V. „Podnieś: prawe ramię wpion skos, lewe wstecz — raz! — opuść — dwa!” Uwaga: jak pod I, a przeciwnie.

VI. „Ten sam ruch ramion: w 1-ym taktie rozkrok nogą prawą i równocześnie skłoń się w prawo, w 2-gim się prostuj i nawrót do postawy — raz! — dwa!” Uwaga: jak pod II., a w drugą stronę.

VII. „Podnieś prawą nogę wprzód zewnątrz — raz! — opuść — dwa!”

VIII. „Łącznie (V. i VII.). Podnieś: prawe ramię wpion skos, lewe wstecz i prawą nogę wprzód zewnątrz — raz! — opuść — dwa!”

„Poskokiem  $\frac{1}{4}$  obrotu w prawo, poczem  $\frac{1}{4}$  obrotu do postawy — skacz — raz! — dwa!” Uwaga: jak pod E., a w drugą stronę. Na raz więc w podskoku obrót w prawo, na dwa w podskoku obrót do postawy zasadnej. Takt: od 1 do 20.

### G.

I. „Podnieś: lewe ramię wpion do środka, prawe wdół do środka — raz! — opuść — dwa!” Wyprostowane ramiona podnosimy równocześnie: lewe w kierunku skośnym przed sobą nad czołem, prawe w kierunku skośnym przed sobą wdół tak, że obie ręce tworzą jedną linię pionową przed tułowiem biegnącą.

II. „Ten sam ruch ramion: w 1-ym taktie zakrok lewą nogą i skłoń się wstecz, w 2-gim się prostuj i postawa — raz! — dwa!” Wykonując nakazany ruch ramion, uskuteczniamy równocześnie zakrok lewą nogą i naginamy tułów wstecz. Na raz wypadnie podniesienie ramion, zakrok lewą i skłon wstecz, na dwa opuszczenie ramion, wyprostowanie tułowia i nawrót do postawy zasadnej.

III. „Podnieś lewą nogę wstecz do środka — raz! — opuść — dwa!”

IV. „Łącznie (I. i III.). Podnieś: lewe ramię wpion do środka, prawe wdół do środka i lewą nogę wstecz do środka — raz! — opuść — dwa!”

V. „Podnieś prawe ramię wpion do środka, lewe wdół do środka — raz! — opuść — dwa!”

VI. „Ten sam ruch ramion: w 1-ym taktie zakrok prawą nogą i skłoń się wstecz, w 2-gim się prostuj i nawrót do postawy — raz! — dwa!” Uwaga: jak pod II., a przeciwnie.

VII. „Podnieś prawą nogę wstecz do środka — raz! — opuść — dwa!”

VIII. „Łącznie (V. i VII.). Podnieś: prawe ramię wpion do środka, lewe wdół do środka i prawą nogę wstecz do środka — raz! — opuść — dwa!” (C. d. n.)

## Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

**Związek.** Grono nauczycielskie, o 18. marca dwa posiedzenia, pod przewodnictwem d. A. Durskiego i w obecności członków Grona dd.: Cenara, Haczewskiego, Janikowskiego, Jaworskiego, Kwiatkowskiego, Mianowskiego, Ptasia, Szytylińskiego, Sawickiego i Wal-leka. Głównym przedmiotem obrad obu posiedzeń było wypracowanie musztry sokolej, a przede wszystkim rozkazownictwa. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto: 1. Podział ogólny. 2. Ćwiczenia jednostek i zastępu. 3. Ćwiczenia plutonu i 4. Ćwiczenia drużyny. Ćwiczenia hufca i pułku postanowiono opracować później. — Objaśnienia do musztry opracuje d. Durski, a „Układ musztry“ nie wyjdzie w Przewodniku, lecz w osobnej

odbitce. — Drugą ważną sprawą były projekty regulaminów: pochodowego, o odznakach, o prawie do honorów i sposobie ich oddawania, o podejmowaniu i składaniu sztandarów i regulamin dla chorążych, które bardzo starannie opracował d. Ptaś. Grono uznało jako na razie najważniejszy regulamin pochodowy i odznak, a to ze względu na II. Zlot, i po uskutecznieniu pewnych zmian uchwaliło przedłożyć je do zatwierdzenia Wydziałowi Związku, gdyż regulaminy te szczególnie zaś o odznakach, nie wchodzą w zakres spraw czysto technicznych. — Oprócz tego przyjęto do wiadomości uchwały Wydziału Związku zatwierdzające wnioski Grona w sprawie regulaminu obrad Grona, stroju ćwiczebnego, podziału gniazd na okręgi ze względu na II. Zlot. A. W.

**Czerniowce.** W dniach Świąt Zielonych, 13. i 14. maja b. r. obchodzi Towarzystwo bratniej pomocy i Czytelnia polskiej w Czerniowcach jubileusz 25-letn. istnienia swojego.

„Posłanie do Rodaków w Ojczyźnie“ — podpisane przez Wydział Towarzystwa i Wydział Sokoła bukowińskiego, podnosi całkiem słusznie zasługi i znakomity rozwój tej żywotnej i tak potrzebnej instytucji rodackiej na kresach polskich i uprasza gorąco wszystkich rodaków w ziemi ojczystej, aby przybyli jak najliczniej na srebrne gody, aby „radość podzielić, na pracę spojrzeć, otuchy dodać, a umocnić serca“.

„A jakby na stwierdzenie produktywnej działalności Towarzystwa — powiada posłanie — z jubileuszowym jego obchodem połączy się inne, niemniej doniosłe święto kresowych Polaków, a będzie niem równoczesny akt poświęcenia sztandaru bukowińskiego, polskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“, instytucji, która zaledwie przed trzema laty wyszła z łona Tow. bratniej pomocy i Czytelnia polskiej, pod jej dachem wzrosła i dzisiaj, rozwijając własny sztandar, bierze chrzest dojrzałości, jako pierworodne piskłę macierzystej instytucji“.

Program obydwu uroczystości ułożony przez komitet jubileuszowy, do którego zaproszono 100 osób z łona wiejskiego obywatelstwa i polskich mieszkańców miast na Bukowinie, ma być następujący:

Dnia 12. maja przy nadejściu pociągów popołudniowych i nocnych, oraz 13. maja przy nadejściu pociągów porannych, na głównym dworcu kolejowym w Czerniowcach oczekiwać będą kwatery mistrze komitetu i każdemu z przybyłych gości wręczyć adres pomieszkania, jakie na czas trwania uroczystości otrzyma bezpłatnie.

Dnia 13. maja: Przed godziną 9-tą rano zebranie w lokalu Czytelnia polskiej, skąd pochód wyruszy do rzym.-kat. kościoła parafialnego. — O godz. 9-ej rano: uroczyste nabożeństwo w wymienionej świątyni i tamże poświęcenie sztandaru „Sokoła“. — O godz. 11. uroczyste posiedzenie w sali Czytelnia polskiej z następującym programem: a) Przemówienie prezesa Towarz. bratniej pomocy i Czytelnia polskiej, oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej. b) Kantata. c) Odczyt o Towarzystwie bratniej pomocy i Czytelnia polskiej. d) Przemówienie prezesa Towarzystwa gimnastycznego Sokół. e) Przemówienie delegata Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich. f) Wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru Sokoła przez rodziców chrzestnych. g) Wręczenie sztandaru chorążemu. h) Przemówienie jednego z przybyłych gości. i) Chór. — O godz. 2-ej wspólny objad, poczem zwiedzanie miasta. — O godz. 7 $\frac{1}{2}$  wieczorem: przedstawienie w teatrze miejskim.

Dnia 14. maja: Od godz. 10-ej rano dalsze zwiedzanie miasta i okolicy. — O godz. 1. wspólny objad. — O godz. 3. festyn ogrodowy, w czasie którego odbędą się publiczne ćwiczenia Sokółów. — O godz. 8. wieczór z tańcami.

**Lwów.** Dwa dni, 10. i 11. marca poświęcono bardzo pięknym obchodom. Pierwszego dnia odbył się do-

roczny popis dziatwy sokolej. Około 240 uczniów Sokoła wzięło w nim udział. Wynik można nazwać ze wszechmiar znakomitym. Wszystkie oddziały, od malutkich pędraczków aż do dorosłych uczniów, którzy w krótkim już czasie zasiały zastępy naszych druhów, wykonały ćwiczenia swoje dokładnie i pięknie, a gorliwa i umiejętna praca naszego grona nauczycielskiego, zasługuje na szczerze uznanie obok nieklamanej wdzięczności, którą uczniowie objawili czynnie swym przewodnikom po skończonym popisie. Ci uczniowie, którzy przez cały rok odznaczali się pilnością i karnością, otrzymali bądź upominki, bądź publiczną pochwałę wobec zgromadzonych licznie rodzin swoich, które nie tały swej radości z powodu postępu, fizycznego rozwoju i kwitnącego zdrowia drogiej dziatwy, tudzież wdzięczności i uznania dla jej nauczycieli. — Drugiego dnia odbył się uroczysty obchód 27. rocznicy założenia Sokoła lwowskiego. Sala była pełna widzów obojej płci. Sokoły wystąpili w strojach. Po odegraniu uwertury przez „Harmonię“ zagaił wieczorek wiceprezes d. Dziędzielewicz. Mówił on o nadziejach, jakie sokolstwo przywiązuje do wystawy i do II. zlotu, o zbliżeniu tych, których rozłączyła przemoc, o łączności wszystkich pod hasłem wypowiedzianem przed stu laty. Na resztę programu złożył się chór Sokoła (hymn Sokółów Sołtysa, hymn do Madonny Kremsera), śpiew solowy pny Petrykiewicz (Moniuszko — arya z Halki, Niewiadomski — „Śmieją się złote łany“), gra d. K. Moszyńskiego na wiolonczeli (Golterman — nokturn, Mascagni — „La tua Stella“), deklamacja d. Janikowskiego (Ujejski — „Modlitwa więźnia“, tudzież nad program — „Tężmy się bracia“) i — rozumie się — ćwiczenia gimnastyczne wykonane jako 3., 5. i 9. punkt programu. Ćwiczenia wolne II. zlotu wykonane wybornie przy muzyce d. Barańskiego, przedstawiły się jako bardzo piękne i trzeba przyznać, dość trudne (szczególnie w 5. obrazie). Ćwiczenia laskami II. zlotu (przy marszu czeskim) podobały się ogólnie, choć jako więcej klasyczne i spokojne nie wywołały u profanów takiego, jak poprzednie, zachwyty. Natomiast piramidy na wolno stojących drabinach działały silnie na nerwy widzów, choć były wykonane ze szlachetnym spokojem i z taką dziwną jakąś naturalnością, jakby te dwie wysokie drabiny służące 11 druhom za pole do trudnych i malowniczych kombinacji były sobie jakimś filisterskim przyrządem, np. fotelem. Widzowie unosili się i oklaskiwali gorąco każdą figurę, ale tu i ówdzie szeptano sobie, że takie ćwiczenia przekraczają granice ćwiczeń sokolich. Jeżeli mam powiedzieć prawdę — a jako Sokoł muszę — to między tymi szeptaćymi był także i niżej — nie podpisany. Po wykonaniu całego programu odbyła się wieczornica, która pod wielu względami tak bardzo różniła się od dawniejszych — nie powiem, korzystnie — iż nie chciałbym wdawaniem się w szczegóły narazić się na zarzut jakichś może osobistych poglądów. Toastów wygłoszono kilka. Mówił d. Czarnik o wielkiem zadaniu Związku i obowiązku gniazd, poparcia go w tej pracy, mówił d. Kostecki o trzech u nas okresach, okresie poetów, okresie artystów, okresie Sokółów. W pierwszych dwóch okresach działano u nas na zewnątrz, często błyskotliwie i z poszanowaniem wad narodowych, ostatni odznacza się cichą, wewnętrzną pracą łączności, która powinna nas nauczyć przebaczyć (?) tym także, co nas zgubili ze „zbytku miłości dla wolności“ (?). D. Fiszer odpowiadając na toast d. Czarnika, życzył rozwoju wszystkim gniazdom pod adresem najstarszego, lwowskiego. D. Gawroński (prezes z Gródka) dziękował za popieranie gniazd „słabych“, d. Janikowski uczył tych „słabych“, co dowodzą siły, d. Wallek życzył powodzenia zlotowi, a d. Szeremeta przyrzekł Sokołom imieniem „Skały“ taką samą, jak podczas I. zlotu przychyłość i gościnność. Na zakończenie odspiewał i odczytał d. Bojarski swój wiersz napisany na cześć Sokoła przed 27 laty.....

„Przewodnik gimn.“ nr. 4.—1894.

W marcu przystąpiło nowych członków 37, Wydział odbył w tym czasie 2 posiedzenia. Wieczorek Kościuszkowski dla członków i ich rodzin odbędzie się 8. kwietnia, gdyż sala na dzień 4. kwietnia musi być odstąpiona komitetowi obywatelskiemu dla urządzenia obchodu przystępnego dla szerszego ogółu. Wykonanie modelu wzorowej sokolni poruczono p. Urbańskiemu. Porządek dzienny dorocznego walnego zgromadzenia uchwalono następujący: 1. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Wydziału za rok 1893/4. 3. Sprawozdanie kasowe i wnioski komisji rewizyjnej. 4. Zmiana statutu. 5. Wybór delegatów na zjazd Związku. 6. Sprawa odwołania się. 7. Wybór prezesa, jego zastępcy, 12 wydziałowych i 4 zastępców. 8. Wnioski członków. — Komisya statutowa odbyła nad przedłożonym projektem d. Fiszera 10 posiedzeń i ułożyła ostateczny projekt, który z odpowiedniami zmianami będzie podstawą dla wzorowego statutu towarzystw sokolich. — Z powodu II. Zlotu uchwalono sprawić 100 lasek, 1 kulolaskę na 50 kgr., 2 kule na 15 kgr., 1 drażkę fornirowany, 1 poręczę. — Na sztandar Związku uchwalono 200 zł.

W marcu 1894 uczęszczało na ćwiczenia:

1. Członków	90 w 10 zast.	.. w 3 godz. tyg.
2. „	26 w 2 „	.. w 3 „ „
3. Pań	24 w 2 „	.. w 3 „ „
4. Dziewcząt	80 w 8 „	.. w 3 „ „
5. Uczniów najm.	12 w 1 „	.. w 3 „ „
6. „ młod.	90 w 10 „	.. w 3 „ „
7. „ starsz.	70 w 10 „	.. w 3 „ „
8. Gimnaz. V.	230 w 10 „	.. w 4 „ „
9. Gimn. I.	230 w 10 „	.. w 4 „ „
10. Grono naucz.	26 w 2 „	.. w 3 „ „
11. Kurs nauczyc.	6 w 1 „	.. w 6 „ „

Łącznie 884 w 66 zast. .. w 38 godz. tyg.

**Sanok.** W poprzedniej korespondencji zapomniałem Wam donieść, a co w tem kronikarskiem sprawozdaniu braknąć nie powinno, że 30. sierpnia z. r. odbył się staraniem panien Olgi Ryłskiej i Zofii Zdankiewiczówny „Wieczorek dzieci ze współudziałem starszych“, z którego dochód na rzecz naszego sztandaru wyniósł 100 zł. Komedyjki odegrane — szczególnie „Naszynnik babuni“ — podobały się nadzwyczajnie, a krakowiaki odśpiewane przez dzieci wszystkich rozrzewniły.

Od Walnego zgromadzenia, o którym już pisałem, odbył Wydział 5 zwyczajnych posiedzeń i pilnie roztrząsał zlecenia W. zgrom. jakoteż zadania statutem i regulaminem zdrowotnym określone. Aby wnioski ostateczne jak najrychlej w czyn zamienić, wybrano 4 stałe komisye: a) towarzyską (Adamczyk, Stepek); b) zabawową (Wilhelm Szomek, Beksiński, Gieła); c) odczytową (Adamczyk, Vetulani, Zaleski) i d) żyźwiarską (Szomek, Gieła). Skutek działalności tych ciał był dotąd następujący.

Komisya towarzyska urządziła trzy zebrania druhów, na których w myśl uchwały Walnego zgrom. poświęcano 1/2—1 godziny (przewodniczy wówczas druh najstarszy wiekiem wśród obecnych) omawianiu spraw poważniejszych — zwłaszcza bieżących — resztę zabawie wspólnej. I tak 25. listopada z. r. omawiał d. Adamczyk Supińskiego: Fizyologią świata; 22. grudnia z. r. omawiał d. Zaleski: Pamiętnik Benjamina Franklina († 1790 r.) w świetle nowoczesnej higieny; 24. grudnia był wspólny opłatek; 15. lutego b. r. d. St. Biega podniósł znaczenie ćwiczeń jako pierwszego obowiązku sokolstwa i ich nieodzowną konieczność w obec Zlotu kościuszkowskiego, zachęcając zarazem do pilniejszego ucześniecia, d. Galant (z Zagórza) zastanawiał się nad udziałem Sokoła sanockiego w uroczystościach kościuszkowskich. Że zebrania te pomimo starań komisji tow. i zabiegów Wydziału cieszyły się nader skromnym udziałem zwłaszcza druhów starszych wiekiem, których obecność bodaj na

1/2 godziny owej byłaby bardzo pożądaną dla dobra sprawy, z żalem zaznaczyć muszę prawdziwym.

Komisya zabawowa urządziła w Nowy Rok wieczór z tombolą i z tańcami, 10. zaś b. m. (marca) raut, które powiodły się znakomicie pod każdym względem, jak na tutejsze stosunki.

Komisya odczytowa urządziła 6 odczytów dla szerszej publiczności. W adwencie mówili: d. Adamczyk o Józefie Supińskim; d. prof. Basiński o ideałach politycznych Zygmunta Krasińskiego i prof. Gołkowski o powstaniu Kościuszki; obecnie w poście mówili: prof. Procyk o Kobiecie w poezji Szewceńki (czysty dochód ofiarowaliśmy na rzecz ubogiej młodzieży gimnazjalnej); d. Dr. Czyżewicz wygłosił dwa odczyty pod tyt.: „Uwagi o cholery na podstawie własnych spostrzeżeń w r. 1873 i 1893 z demonstracyami mikroskopowymi bakterij cholerycznych i hodowli. Odczyty podobały się powszechnie a prelegenci zasłużyli na szczerą wdzięczność Sokółów. Fundusz budowy acz skromnie zasilił się jednak z odczytów.

Komisya łyżwiarska uczyniła, co mogła tylko, aby tor przy tegorocznej zimie był o ile możności przystępnym.

Naukę szermierki i jazdy na kole uda nam się z wszelkiem prawdopodobieństwem na wiosnę w życie wprowadzić. — Druhów uczęszczało w zimie przeciętnie 10 na ćwiczenia, w marcu 12 - 14, uczenie zaś zaledwie połowa na 17 zapisanych (z. r. było 43!). Poszliśmy więc w tym roku ogromnie wstecz; nie upadamy jednak na duchu i wytrwamy, ufni, że dobra rzecz zwyciężyć — musi. Na Zlocie kościuszkowskim jawimy się w liczbie niezawodnie wyższej jak w r. 1892 i to nie dla parady ale dla ćwiczeń na drugiem wspólnem polskiem boisku jak na godnych Sokółów przystało. Głowa w tom druha St. Biegi. Czołem!

**Tarnów** 20. marca 1894. Winniśmy Wam sprawozdanie z ostatnich dwóch miesięcy. W tym czasie, dzięki gościnności „Gwiazdy“ tarnowskiej, która za nader umiarkowanym wynagrodzeniem użycza nam sali do ćwiczeń, wzrasta liczba ćwiczących się. Dwa razy w tygodniu uczęszcza na gimnastykę 20 do 28 druhów a większej liczby szczupła sala „Gwiazdy“ nawetby pomieścić nie mogła. Wolne ćwiczenia odbywają się w jednym zastępie, ćwiczenia na przyrządach w 3 zastępach. Prócz tego raz w tydzień ćwiczy grono nauczycielskie, złożone z 8 członków. Dzięki zabiegom niezmordowanego kierownika, d. Zająca wstępne przygotowania do II. Zlotu postępują rażno. Ilu dd. weźmie w nim udział, doniesiemy później; dziś tylko przyrzec możemy, że Tarnów się nie powstydzi. Do zebrania materiału statystycznego i wystawowego na cele Zlotu, ustanowił Wydział dwóch stałych referentów, Mokrańskiego i Rottera.

W gnieździe samem czeka nas w roku bieżącym wiele pracy; bo jestto rok budowy gmachu. Plany na wykończeniu, a fundusze poczynamy pomnażać zapomocą puszek rozmieszczonych po mieście; wnet wypuścimy w obieg obligi. Oby tylko znalazły pokup i zjednały nam tak pożądanę pomoc materialną.

Życie towarzyskie w Sokole, utrudnione przez brak odpowiedniego lokalu, czerpie od czasu do czasu podniecie w pracach komisji dla zabaw i uroczystości, której staraniem święciliśmy godnie rocznice listopadową i styczniową z życzliwym współudziałem lwowskich dd.: Janikowskiego i Bojarskiego. W dniu 12. b. m. amatorskiemi siłami Sokola odegrano w pełnej sali teatru tutejszego 2 komedjki i 1 monolog z wielkiem powodzeniem — a na zakończenie wystawiono 3 żywe obrazy z Konrada Wallenroda, z użyciem okazałych kostyumów, zbroi i dekoracyj; — dzieło a raczej arcydzieło d. Kizera. Urządzenie to, cenny nabytek naszego inwentarza, moglibyśmy wypożyczać innym gniazdom pod przystępnymi warunkami.

Obecnie zajmujemy się przygotowaniem do uroczystości kościuszkowskiej, w której Sokół tarnowski weźmie bardzo wybitny udział. *Dr. Tertil.* (Korespondencyą tę uważamy — z radością — jako bardzo wymowną odpowiedź na zjadliwe wycieczki bezimiennego korespondenta jednego z tut. dzienników. *Red.*)

**Założce** 9. marca 1894. Dnia 13. stycznia 1894 r. odbyło się walne zgromadzenie członków Sokola, na które przybyło 30 druhów. Zebranie zagał prezes d. Gustaw Borysiewicz. Po sprawozdaniu sekretarza i skarbnika Tow. z czynności Wydziału za rok ubiegły (p. Nr. 2. Przew.), udzielono absolutoryum i przystąpiono do wyboru wydziału na rok 1894. Prezesem wybrano ponownie d. Gustawa Borysiewicza, wiceprezesem d. Ludwika Hirscha; do wydziału weszli dd.: Dr. Wiktor Borysiewicz, Michał Macurka, Jan Mossoczy i Józef Skurewicz; na zastępców: Józef Wojciechowski i Jan Schylowski; do komisji rewizyjnej wybrano dd.: Mieczysława Kaczmarowskiego i Kaliksta Niementowskiego, delegatem Związku d. Dr. Borysiewicza. — Na posiedzeniu z 13. lutego 1894 r. ukonstytuował się Wydział w ten sposób, że sekretarzem wybrano d. Józefa Skurewicza, skarbnikiem d. Dr. Borysiewicza, przy wzajemnem zastępstwie obu. Naczelnikiem zamianowano Dr. Borysiewicza, a zastępcami tegoż: dd.: Ludwika Hirscha, Michała Macurkę i Jana Mossoczego. Czołem! *J. S.*

## Sprawozdania wydziałów sokolich.

**Delatyn** w styczniu 1894. Po roku istnienia towarzystwa gimnastycznego Sokół w Delatynie, poczuwamy się do obowiązku zdania sprawy z czynności naszej. Towarzystwo nasze powstało za staraniem d. Leona Krobickiego, który podczas krótkiego tu pobytu, takowe do życia powołał, udzielając cennych rad i wskazówek do działania na przyszłość. Niechże nam będzie wolno na tem miejscu złożyć mu najserdeczniejsze za to podziękowanie. Bez funduszków, bez gniazda, bez fachowego nauczyciela gimnastyki, szło nam wszystko bardzo trudno. Tu i owdzie zniechęcano nas jeszcze do dalszego działania rozmaitymi sposobami. Ale szczerą chęć i nadzieję w lepszą przyszłość zwalczyła wszelkie wrogi nam zarzuty, a dziś zwalczwszy liczne trudności całkiem inaczej w przyszłość rzucamy okiem.

Z początku ćwiczyliśmy się w budynku nie wykończonej jeszcze, bez drzwi, okien, podłogi, etc. szkole. Gdy jednak takowa celowi temu nie odpowiadała, przenieśliśmy się do lokalu wprawdzie dogodniejszego jednak nie własnego, gdzie na domiar z obawy, by nie ściągnąć na siebie odpowiedzialności, niechętnie nas widziano. Mimo to schodziliśmy się, że tak powiem, cichaczem i stawało nas do szeregów przeciętnie po 15, dwa razy tygodniowo przez całą przeszłą zimę. Na wiosnę z powodu zbytnej, bo przeszło trzy kilometrowej odległości od miasta, tudzież z powodu panującego pod ten czas błota, zaprzestaliśmy się schodzić, odłożywszy ćwiczenia na lata. Po kilku letnich ćwiczeniach, wystąpiła tu epidemicznie cholera, która trwając przez całe lato do późnej jesieni, przerwała ćwiczenia nasze na czas dłuższy. Dla braku funduszków tudzież odpowiedniego miejsca, ćwiczyliśmy tylko zakupionemi ciężkami, laskami, na kółkach i drażku; ćwiczenia prowadził d. prezes Kamiński. Co do funduszków to dysponowaliśmy tylko tem, co wpłynęło z 30 centowych wkładek miesięcznych tudzież wpisowego. Dla przysporzenia dochodów, urządziliśmy w roku ubiegłym wieczorek tańczący, który z powodu za małej liczby udział w nim biorących finansowo wypadł dość niepomyślnie.

W sezonie 1892/3 urządzoną została staraniem towarzystwa dla członków i tychże rodzin ślizgawka, której urządzeniem i administracją zajmował się d. Stecie-

wiecz. Zapowiedziane na lato, dla przysporzenia towarzystwu dochodów, wycieczki w okolice podkarpackie nie przysły do skutku z powodu epidemii cholery w okolicy tej grasującej.

W dniu 20. stycznia b. r. zostało zwołane drugie z rzędu walne zgromadzenie, na którym uchwalono przystąpienie do Związku, tudzież budowę własnego gniazda. D. Haus, inżynier budowy kolei, oświadczył gotowość sporządzenia planu odpowiedniego, zupełnie bezinteresownie. Fundusze potrzebne na pokrycie kosztów budowy uchwalono zbierać bądźto urządzaniem wieczorków, balów, koncertów, festynów, wycieczek, przedstawień amatorskich, i w ogóle wszelkich innych możliwych, dochód zapewniających przedsięwzięciach, bądź też w drodze dobrowolnych datków. Na listę sporządzoną w tym celu wpisali się d. Starzyński z 20 zł. i d. Dr. Berstein z 100 zł.; z dalszych datków wpłynęło około 50 zł., tak iż w chwili zrodzenia się myśli budowy gniazda, z funduszami własnymi liczymy ok. 300 zł. na cel powyższej budowy.

Wyborów dokonano z następującym wynikiem: prezesem wybrany powtórnie d. Kamiński, zastępcą prezesa d. Terlecki, wydziałowymi dd: Tomaszewski, Lisicki, Decorde i Steciewicz, zastępcami wydziałowych dd. Czajkowski i Medwecki; do komisji rewizyjnej weszli dd. Starzyński i Studzieniecki. Dnia tego samego wybrał nowy wydział sekretarzem i skarbnikiem d. Steciewicza. Do komisji budowlanej weszli dd.: Gruński, Dr. Berstein, Haus, Stronki i Medwecki, a do komisji zabawowej dd.: Gruński, Terlecki, Czajkowski, Studzieniecki, Łukaszewicz, Lisicki, Obertyński, Decordé i Steciewicz. Ostatnia komisja zaraz nazajutrz zebrała się w lokalu kasynowym, a wybrawszy z pomiędzy siebie d. Gruńskiego przewodniczącym i d. Czajkowskiego sekretarzem zajęła się urządzaniem pierwszego wieczorku z tańcami, wyznaczonego na dzień 4. lutego b. r. na dochód budowy własnego gniazda. Czołem! *Zdzisław Kamiński*, prezes. *Michał Steciewicz*, sekretarz.

**Gródek.** Za czas od 21. lipca do 31. grudnia 1893. Przy zawiązaniu towarzystwa liczył nasz młody, bo niespełna pół roku liczący Sokół 34 członków. Początek jak wszędzie był trudny, bo nieposiadaliśmy ani przyrzędów, ani sali gimnastycznej, ani wytrawnego kierownika ćwiczeń, lecz wybrany dnia 21. lipca 1893 na walnym zgromadzeniu wydział z prezesem Dr. Gawrońskim na czele wziął się rażno do pracy, a najlepszym dowodem jest to — iż stosunkowo w krótkim czasie pozyskał wydział 68 nowych członków dla towarzystwa, tak iż z końcem roku 1893 liczył nasz Sokół już 92 członków. Sprawiono do ćwiczeń gimnastycznych 2 poręczki, 1 materac, 18 par ciężarków, 12 lasek żelaznych i przyrząd do skakania. Ćwiczenia odbywają się 3 razy w tygodniu w niedzielę, wtorek i piątek; — bierze w nich udział do 20 druhów (21%) pod kierownictwem d. Zwolińskiego. W początkach odbywały się ćwiczenia w odstąpionej nam przez radę miejską sali na Bodnarówce, później gdy tej sali użyto do zakwaterowania wojska, ćwiczyliśmy w remizie straży ogniowej — a od 1. listopada 1893 ćwiczymy w lokalu wynajętym u d. Bratkowskiego; — czynszu za ten lokal płacimy miesięcznie 18 zł. Także utworzyliśmy szkołę gimnastyczną od 1. listopada dla dziatwy szkolnej również trzy razy w tygodniu, za opłatą miesięczną po 1 zł. od osoby dla rodzin nie członków, zaś dla rodzin członków Sokola po 25 ct. W tym względzie udaliśmy się do dyrekcji szkół tutejszych z prośbą o ogłoszenie w szkołach, oraz zachęcenie dziatwy szkolnej do korzystania z tej szkoły gimnastycznej, lecz niestety nasze zamiary i dobre chęci słaby odniosły skutek, albowiem dotychczas 6 chłopców i 4 dziewcząt biorą udział w ćwiczeniach. Naukę gimnastyczną tymże udziela sam d. prezes *Gawroński*. — Umundurowanych druhów

miało nasze towarzystwo 14, jeden ubył, zostało 13, co na 92 członków jest stanowczo za mało.

O naszej dotychczasowej działalności na zewnątrz — zawiera dostateczne wzmianki „Przew. gimn.“ z r. 1893. Do Związku sokolego należymy od chwili zawiązania się naszego towarzystwa. Nie udały się nasze zamiary co do utworzenia chóru sokolego i urządzenia koncertu na dochód towarzystwa, lecz mamy nadzieję, że trudności w tym kierunku dadzą się jeszcze usunąć. Natomiast większą łączność między członkami zainicjowaliśmy urządzeniem przy schyłku roku opłatka sokolego; przy tej sposobności zebraliśmy na fundacyą kościuszkowską 4·57 zł. W listopadzie udało się 12 druhów do Lwowa celem przypatrzenia się ćwiczeniom lwowskiego Sokola, zaś w dniu 3. grudnia — 6 druhów w mundurach także do Sokola lwowskiego na koncert jubileuszowy w dziewiątą rocznicę sprowadzenia się do własnego gmachu; — po koncercie podejmowano naszych delegatów na urządzonej przez Sokol lwowski wieczornicy.

Dochodu mieliśmy 475 zł. 17 ct. — wydatków 386 zł. 36 ct. — zapas kasowy z końcem grudnia 1893 wynosił 88 zł. 81 ct, w gotówce. — Czołem. *Dr. Gawroński*, prezes. *Szturma*, sekretarz.

**Inowrocław.** Za rok 1893. W ostatnim naszym rocznym sprawozdaniu zaliczyliśmy rok 1892 do dość szczęśliwych dat w dotychczasowym istnieniu naszego Sokola. Jeżeli jednak rok 1892, jako i lata poprzednie, nie minęły bez śladu na niwie przez nas uprawianej, to dziś z pewnością nie przesadzimy, twierdząc, że rok ubiegły, rok 1893, zaznaczył się wielce w rozwoju naszego Sokola, i że właśnie w roku 1893 zdobyliśmy sobie mir ogółu.

Z końcem roku 1892 liczyliśmy 42 członków, z końcem zaś roku 1893, przeszło na rok bieżący członków 64. Jedyny ten fakt dowodzi, że się rozwijamy. Posiedzenia odbywały się regularnie co miesiąc, na których widzieć było można przeciętnie połowę druhów, prócz tego odbyliśmy 2 posiedzenia nadzwyczajne. Na posiedzeniach zastanawialiśmy się, obok załatwiania spraw czysto administracyjnych, nad środkami umożliwiającymi rozwój towarzystwa, i tak postanowiliśmy zmienić nasze ustawy, które, jako stare i niekoniecznie dobrze zredagowane, nie odpowiadały naszemu kierunkowi i zasadom. Komisja, której zmianę ustaw powierzyliśmy, wywiązała się z obowiązku ku ogólnemu zadowoleniu. Mając na oku wytworzenie się pomiędzy druhami większej znajomości i towarzyskości, zbieraliśmy się raz w miesiąc na tak zwane wieczorki towarzyskie, na których miewane były odczyty, deklamacje, śpiewy i t. d. — Na początku lutego urządziliśmy skromny „wieczorek sokoli“, który wypadł również dobrze. — Stan kasy i biblioteka znajdują się na tej samej stopie, co w roku ubiegłym. Z przyrzędów gimnastycznych sprowadziliśmy sobie nowe poręczce. — Staraniem naszym usilnym było wzbudzić pomiędzy sobą jak najwięcej zamięłowania do gimnastyki, a gorliwość, sumienne pojmowanie i wykonanie obowiązków sprawiły, że w tym kierunku zaznaczył się da silny postęp. Jeżeli mimo tego ćwiczenia gimnastyczne nie rozwinęły się tak, jakby się tego spodziewać należało, jeżeli są pewne braki, to wina leży przedewszystkiem w tem, iż szczupła i niedogodna sala utrudnia uczęszczanie na ćwiczenia znaczniejszej liczby druhów. Celem obznajomienia się ze sprawami sokolstwa trzymaliśmy 18 egzemplarzy „Przewodnika“. Na rok bieżący zapisaliśmy 34 egzemplarze. — Niemniej staraliśmy się na każdym kroku i przy każdej sposobności zaznaczyć życie nasze na zewnątrz, biorąc udział w każdej ważniejszej uroczystości. Występowaliśmy przy uroczystościach przez bratnie gniazda sokole święconych, jak w Bydgoszczy i Kruświcy; ujawniając łączność naszego towarzystwa z innemi, wysłaliśmy delegacyą na uroczystość poświęcenia „sztandaru tutejszego towarzystwa młodych przemysłowców“, obchodziliśmy połą-

czeniu z tutejszemi towarzystwami polskimi rocznicę powstania listopadowego i rocznicę zgonu wieszca naszego, Adama Mickiewicza. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem rano, wieczorem zaś wypełniły program uroczystości, zagajonej w serdecznych słowach przez druha-prezesa, dr. Krzymińskiego, odczyty, śpiewy i deklamacje. Z drułów naszych występowali: d. Jańczak z odczytem: „O Mickiewiczu“, d. Paryzek „O nocy listopadowej“, z deklamacjami pan Lenartowski i inni. Braliśmy dalej czynny udział w przyjmowaniu Najprzew. Arcypasterza naszego, ks. dr. Stablewskiego.

Powyższe dane zaznaczają się niepoślednio w rozwoju towarzystwa, lecz punktem kulminacyjnym był zlot prowincjonalny, który się odbył na dniu 1., 2. i 3. lipca 1893 r. Rok ubiegły był to dziesiąty rok naszego istnienia, rok jubileuszowy. Dziesięcioletni jubileusz naszego Sokoła podał nam myśl wydania hasła II. zlotu Sokolów wielkopolskich. Gniazdo nasze, skorzystawszy z jubileuszu, zaprosiło do siebie nie tylko drułów wielkopolskich, ale, pomnie wewnętrzny węzła, jaki pomimo rozgraniczeń politycznych łączy dawnej Rzeczypospolitej dzielnicę, wezwało do uroczystości także drułów galicyjskich i drułów z Berlina. — O uroczystości tej szczegółowo rozpisywać się nie będziemy, ponieważ swego czasu dość obszernie pisma publiczne zlot ten opisały i roztrząsały. Niezadługo też wydamy osobną broszurkę poświęconą li tylko opisowi przebiegu II. zlotu Sokolów wielkopolskich. Nadmienię tylko, że uroczystość ta wypadła nadszpiekanie świetnie. Urządzając zlot, nie chcieliśmy jedynie uświetnić dziesięcioletniego jubileuszu swego, ale, jak pierwsi daliśmy pochop do tworzenia się gniazd wielkopolskich, tak i tym razem pierwsi zapragnęliśmy gorąco, mając przed oczami przykład macierzy lwowskiej, doniosłe zainicjować dzieło: „Związek Sokolów w wielkopolskich“. I tak się też stało. Związek został uchwalony i przystąpiły do niego wszystkie gniazda wielkopolskie, oraz Sokół berliński. Sokół nasz może się poszczycić i tem, że druha-prezesa, dr. Krzymińskiego, obrany został prezesem związku. Ze zlotem połączona była uroczystość dla nas niemniej ważna i mająca dla nas niepomierne znaczenie pod względem zjednywania sobie ogólnego uznania, t. j. uroczystość wręczenia sztandaru ofiarowanego nam przez panie inowrocławskie, które z uznania godną ofiarnością nie szczędziły ni trudu, ni mienia, by zaznaczyć swój żywy udział w sprawie rozwoju idei sokolskiej. Uroczystość wręczenia sztandaru, z Matką Boską Częstochowską po jednej, a z herbem miasta i Sokółem po drugiej stronie, wypowiedziany przy tej okazji przez pannę Glinkiewicz śliczny wiersz, z serca płynące, patriotyczne przemówienie prezesa-druha, dr. Krzymińskiego, a zwłaszcza wypowiedziane przez tegoż potężne słowa: „Oby temu słońce nie świeciło, kto sztandar ten splami“ — pozostawi niezatarte wrażenie na uczestnikach. Poczujemy się do obowiązku szlachetnym tym Paniom za dar tak zacny złożyć niniejszem nasze sokole „Czołem!“ (Nazwiska i kwoty ofiarowane opuszczamy, jako rzecz czysto lokalną i w Dzienniku kujawskim opublikowaną. *Red.*).

Wychodząc ze zasady, że tylko pod własnym dachem należycie drużyna nasza rozwijać się może, czynnymi usilne starania, zmierzające do budowy własnej sali gimnastycznej i mamy nadzieję, że w sprawozdaniu za rok bieżący, będziemy mogli zaznaczyć posiadanie własnej sali.

W końcu nadmieniamy: Walne zebranie obrało na rok 1894 zarząd, składający się z dd.: Dr. Krzymińskiego, prezesa, M. Gruszczyńskiego, wiceprezesa, L. Paryzka, sekretarza, Zięciaka, zastępcy sekretarza, Dychtowicza, skarbnika, Bucholca, bibliotekarza, Wieczorkiewicza, naczelnika, St. Grabskiego i J. Jańczaka, radnych. Czołem!

*Zarząd towarzystwa gimn. Sokół w Inowrocławiu.*

**Jaworów.** Za rok 1893. Przedłożono Walnemu zgromadzeniu d. 18. stycznia 1894. Ustępujący Wydział pracował głównie w dwóch kierunkach: nad ugruntowaniem i rozpowszechnieniem idei sokolej w swojej siedzibie i okolicy, tudzież nad uścieleniem przyzwoitego i wygodnego gniazda sokolego. Ażeby zaś sobie od razu zapewnić prawo obywatelstwa w wielkiej rodzinie sokolskiej, przystąpiło towarzystwo do Związku polskich towarzystw gimnastycznych i obesłało pierwszy zjazd delegatów. — Dla osiągnięcia pierwszego celu starał się Wydział, aby ćwiczenia drułów odbywały się jak najregularniej i przy jak najlichnijszym udziale. utrzymywał przez cały rok szkołę gimnastyczną dla dziewcząt i dla chłopców, dołożył wszelkich starań, ażeby druhowie mogli wziąć udział w zamiejscowych zjazdach sokolich w Tarnopolu, Przemysłu i Gródka, urządził u siebie popis gimnastyczny drułów, uczniów i uczenie, a nadto usiłował całym szeregiem różnych wystąpień na zewnątrz rozbudzić w mieście i okolicy zainteresowanie się ideą sokolską i ocucić ducha narodowego. — Do obchodów narodowych zaliczamy: zebranie towarzyskie ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego; wieczorek ku czci Żegoty Króweczyńskiego i Teofila Lenartowicza; równoczesny obchód smutnej rocznicy upadku Polski, rocznicy powstania listopadowego i śmierci Mickiewicza i jubileuszu Ujejskiego; powstrzymanie się z powodu żałoby narodowej od zabaw tanecznych. — Do wystąpień sokolich należy: pierwsza wiosenna piesza wycieczka towarzyska na Murowankę dnia 11. maja 1893, i zabawa w lasku tamże; wycieczka na zjazd sokoli w Tarnopolu, w którym wzięliśmy udział w liczbie 13 umundurowanych drułów, a w ćwiczeniach wolnych w liczbie 6; d. 2. lipca 1893 popis gimnastyczny na letniem boisku, pięknie przyozdobionem, wobec licznej publiczności, w którymto popisie wzięło udział 19 drułów, 29 uczniów i 12 uczenie, a który mimo niesprzyjającej pogody wypadł pod każdym względem zadawalniająco; d. 23. lipca 1893 pamiętna wycieczka na zjazd sokoli w Przemysłu, która z powodu strasznej słyoty była prawdziwą próbą wytrwałości i zdrowia sokolskiego, a w której wzięliśmy udział w liczbie 15 drułów, z których 9 stanęło do ćwiczeń; d. 20. sierpnia 1893 piesza wycieczka taktyczna na Murowankę (8 km); d. 23. września 1893 wycieczka do Gródka, w której wzięliśmy udział w liczbie 6 umundurowanych drułów, a z której powróciliśmy prawdziwie pokrzepieni na duchu tak serdecznem przyjęciem dd. gródeckich, jakoteż nierównymi ćwiczeniami cielesnymi i gorącym słowem dd. lwowskich; d. 1. października 1893 jeden z naszych drułów uczestniczył w wycieczce Sokolów do Cieszyna, gdzie go spotkał zaszczyt towarzyszenia sztandarowi cieszyńskiemu podczas pochodu. — O występach natury czysto reprezentacyjnej pomieściły w swoim czasie dostateczną wzmiankę dzienniki codzienne.

Ćwiczenia drułów odbywały się przez cały rok regularnie dwa razy w tygodniu, a w czerwcu codziennie. Brało w nich udział ogółem 23 dd., a przeciętnie 12 do 14 (16%). Głównie uprawiano ćwiczenia wolne na podstawie wskazówek czerpanych z dzieł d. Durskiego, d. Janikowskiego i Dra Schrebera. Dalej uprawiano ćwiczenia laskami drewnianymi, a w ostatnich dwóch miesiącach także maczugami. Oprócz tego na każdych ćwiczeniach drugie półgodziny ćwiczone na poręczkach lub na drażku, w lecie zaś także na kółkach i w skokach w dal i przez kozła. Konia dotychczas nie posiadamy. Do połowy maja ćwiczyliśmy w starej naszej sali, następnie zaś na letniem boisku w szkole męskiej, od października znowu w starej sali, a od grudnia w nowej sali. Za kierownictwo ćwiczeń należy się szczególne uznanie naczelnikowi naszemu, d. Andrzejowi Mareninowi, który zupelnie bezinteresownie ćwiczenia dd. prowadził. — Wprowadzenie szkoły ćwiczeń gimnastycznych dla uczenie i uczniów natrafiło na grunt jeszcze jałowy i tysią-



czne uprzedzenia rodziców. Znaczniejszą liczbę uczniów zawdzięczać mamy własnej inicjatywie dzieci, które instynktowo odczuły zbawienność ćwiczeń cielesnych. Przyznać trzeba, że wszyscy uczniowie i uczennice ćwiczyli bardzo gorliwie i ucześnie chętnie, lecz natrafiali na trudności ze strony rodziców, pomimo, iż zbawienny wpływ gimnastyki na rozwój fizyczny dzieci już w tak krótkim czasie okazał się widocznym. Spodziewać się należy, że w przyszłości będzie lepiej, że rodzice zechcą zrozumieć, iż dla szczęścia przyszłego ich dzieci ćwiczenia cielesne są niezbędne, a drobny wydatek opłaci się sowing zdrowiem młodego pokolenia; zechcą dla dobra swych dzieci wyrzec się swoich przesądów i uprzedzeń, jakoteż niechęci osobistych, narodowościowych lub kastowych i będą dziaćki swoje jak najliczniej do naszej szkoły gimnastycznej poselali.

Staraliśmy się wszelkimi siłami o pomnożenie naszej biblioteki, która według ostatniego sprawozdania liczyła zaledwie 41 dzieł, a dziś liczy już 251 dzieł. Dzieła fachowe zakupywaliśmy, inne zaś otrzymywaliśmy w darze.

By ułatwić umundurowanie druhom, przyjęliśmy takowe we własny zarząd i pobierając materyą z fabryki F. Zajęczka w Kętach, byliśmy w stanie dostarczać druhom kompletne mundury na spłatę ratalną za cenę 21 do 22 zł., i tym sposobem liczba umundurowanych drułów doszła cyfry 20, z których dwóch w ciągu roku ubyło.

Mimo to wszystko nie udało się Wydziałowi rozwinąć szerszej działalności wśród tutejszego rodzimego mieszczaństwa; to też uważając to zadanie za główną podwalinę bytu towarzystwa na przyszłość, przekazujemy je jako najważniejsze przyszłemu Wydziałowi. Także poniosło towarzystwo nasze w ubiegłym roku znaczne straty w dzielnych druach, którzy z powodu przesiedlenia się musieli towarzystwo nasze opuścić.

Co się tyczy uścielenia przyzwoitego i wygodnego gniazda sokolego, to usiłowaliśmy w pierwszym rzędzie nabyć na własność realność pod nr. konsk. 11. w Jaworowie, położoną przy pryncypalnej ulicy pomiędzy szkołą żeńską a męską, obejmującą obszerny dom o 16 ubikacyach i przeszło morg ogrodu. Ugodziliśmy już nawet cenę kupna na 7.000 zł., z której 5.000 zł. miało pozostać przy hipotece; na razie jednak kupno nie mogło dojść do skutku, ponieważ jestto majątek sierociński, a skutkiem zbyt wysokiego oszacowania tegoż przez tutejszy Sąd, władza nadopiekuńcza umowy naszej nie zatwierdziła — co jednak prawdopodobnie później nastąpi. — Ażeby zebrać potrzebne fundusze na ten cel, odezwaliliśmy się do ofiarności publicznej naszego miasta i powiatu, tudzież wypuściliśmy zapisy dłużne po 10 zł. i 5 zł. Dotychczasowe rezultaty naszych zabiegów w tym względzie są następujące: tytułem darów otrzymaliśmy 211 zł. 50 ct., a na zapisy dłużne 355 zł. Spłata pożyczki nastąpi przez roczną amortyzacją. Oprócz tego za otrzymaną od Wys. Sejmu kwotę 100 zł. zakupiliśmy losy lot. przeznaczając takowe do tego samego funduszu. Tymczasem jednak, zanim przyjdzie do skutku kupno rzecznej realności, musieliśmy w tejże realności wynająć odpowiedni lokal na trzy lata za czynszem rocznym 120 zł. z góry płatnym i ponieść koszt adaptacji. W starej salce gimnastycznej, mimo iż takową mieliśmy za darmo, zawdzięczając ją łaskawości druha Wbnego ks. Juliana Turzańskiego, nie można było dłużej pozostać ze względu na ciasnotę i wilgoć, która szkodliwie działała na zdrowie i niszczyła przyrządy i sprzęty. W najętym lokalu przez wyjęcie ściany uzyskaliśmy salę długości 11 metrów, szerokości 4.75 metr., wysokości 3 mtr., z 3 przyboicznymi ubikacyami, w których mieszczą się szatnie, biblioteka, pokój posiedzeń Wydziału i czytelnia. Zakupiliśmy także w tym roku drążek z całym przyrządem, 12 par maczug, dostaliśmy w darze 2 pary ciężków, kupiliśmy kółka z linewkami, linwę do wspinania i t. d., tudzież konieczne

sprzęty, jak szafę, stoły, krzesła i t. d. W ogóle lokal obecny — jak na terażniejsze stosunki naszego towarzystwa — jest zupełnie wystarczający.

Fundusz sztandarowy w ubiegłym roku wzrósł z kwoty 86 zł. na kwotę 105 zł. 78 ct.

Największa chwilowa ilość członków w ubiegłym roku wynosiła cyfrę 94; z końcem zaś roku w dniu 31. grudnia 1893 liczyliśmy członków 75: z tego członków miejscowych 51, zamiejscowych 24, mężczyzn 65, kobiet 10, członków ćwiczących 23, ćwiczyło naraz najmniej 12, najwięcej 23. Mundury sokole posiada 18. W ciągu roku ubyło towarzystwu 20 członków, a przybyło nowych 24 członków. Liczba uczniów i uczennic była chwiejną, a mianowicie uczniów płatnych 6—8, uczennic płatnych 12—19. Uczniów bezpłatnych od maja do lipca 23. Opłaty w naszym towarzystwie wynoszą: wstępne 1 zł., wkładka miesięczna 35 ct., opłata za użyczenie i uczennice po 50 ct. miesięcznie, opłata za wypożyczenie książek 2 ct. od tomu. Przychód wynosił 1.167 zł. 08 ct., rozchód 1.133 zł. 10 ct.; stan majątku 1.144 zł. 77 ct. (z tego przybory i przyrządy = 130 zł., naczynia i sprzęty = 87 zł. 40 ct., biblioteka = 125 zł., reszta w gotówce). Prócz tego zaległości drułów wynoszą 82 zł. 64 ct.

**Wadowice.** Za rok 1893. Ustępujący Wydział (p. „Przew.“ z r. 1893 str. 62) miał przykrą misją zaraz na swem pierwszym posiedzeniu, widząc się zmuszonym orzec wykluczenie jednego z członków; uchwałą jednomyślną dobitnie zaznaczył, że stoi na straży czci towarzystwa i jego charakteru i że chociaż szerokim jest dach Sokoła, to przecież stoi on na filarach narodowych i jest na wskróś polskim. — Sprawę ostatecznego wykończenia sokolni naszej, a wzgl. zastąpienia bocznych ubikacyi zrobionych ze ścian ryglowych, i zniszczonych przez grzyb nowymi ubikacyami z materyału ogniotrwałego, tworzącemi całość architektoniczną ze salą uważał Wydział jako sprawę pierwszej wagi, i już na pierwszym swem posiedzeniu przeprowadził dyskusyą nad przedłożonym przez dyrektora szkicem rozkładu przyszłych ubikacyi, takowy z małą zmianą zatwierdził i uchwalił prosić o wygotowanie planów znanego zaszczytnie architekta krakowskiego Teodora Talowskiego, poruczając zajęcie się tą sprawą wiceprezesowi E. Gluźnińskiemu. Uzyskano od Rady miejskiej odstąpienie towarzystwu na długość jego parceli pasa 5 mtr. szerokiego, odstępując przy tem w zamian miastu potrzebny kawałek gruntu od strony wschodniej na rozszerzenie ulicy, przez co nie tylko zyskaliśmy możliwość wybudowania obszernych szatni, ale nado obydwie ulice, biegnące obok budynku zostały uporządkowane i rozszerzone. Plany wypracowane przez p. Talowskiego przyjął Wydział na posiedzeniu grudniowem w całości i bez zmian; planów szczegółowych dotąd Wydział jeszcze nie otrzymał, mniema jednak, że z polecenia swego wywiązał się w zupełności, bo nadejście szczegółowych planów wraz z kosztorysem jest kwestyą kilku tygodni czasu a to na ewentualne rozpoczęcie budowy z wiosną żadnego ujemnego wpływu mieć nie może. Do prac przygotowawczych zaliczyć wypada wybudowanie studni w podwórku sokolni, bo przez to zaoszczędzi się nie mało kosztów, jakieby za sobą pociągnąć musiało dowożenie wody do budowy. Dzięki ofiarności Dr. Henryka Krobickiego, adwokata krajowego, i proboszcza zacnego naszego druha ks. A. Zajęca budowa ta stosunkowo nie wiele towarzystwu kosztowała.

Na budowę bocznych ubikacyi przekazujemy następcom naszym kwotę 429 zł. 28 ct., złożoną na książeczkę Kasy Oszczędności Nr. 7656. Suma ta zebrała się z miesięcznych rozmaitej wysokości wkładek, któremi się za inicjatywą d. Dra Hommego pewna liczba dd. na rzecz budowy na przeciąg dwóch lat opodatkowała, a nado z wkładki jednorazowej d. członka honorowego, Dra Jana Iwańskiego, adwokata i burmistrza miasta, w kwocie 54 zł. 28 ct., ze złożonych przez d. J. Macudzińskiego

19 zł. 10 ct., d. T. Nartowskiego 19 zł. 10 ct. i z drobnych okolicznościowych 66 zł. 73 ct.

Jeżeli się zważy, że d. Dr. Homme myśl swoją na Walnem zgromadzeniu w dniu 14. stycznia 1893 tylko rzucił i uchwały w tym kierunku żadnej nie powzięto — że do wpłacania tych dobrowolnych miesięcznych wkładek nie było ani wezwania ani namowy, to gotowość tak znacznej liczby druhów do składania ich na cele towarzystwa, daje rękojmię pewności o byt Sokola wadowickiego. Wielu druhów dopiero z tego sprawozdania dowie się, w jak łatwy i nieuciążliwy sposób można przysporzyć i już przysporzono towarzystwu dość znacznego funduszu i dlatego jesteśmy pewni, że w przyszłym roku liczba tych dobrowolnych wkładek miesięcznych na rzecz wykończenia sokolnki znacznie wzrośnie.

Ślizgawka zamknięta została dosyć późno, bo dopiero dnia 16. marca 1893. I tego roku rozchody przewyższyły dochody, wskutek częstych i dużych śniegów. Cały dochód wynosił 180 zł. 50 ct.; ponieważ zaś wydano 190 zł. 24 ct., zatem towarzystwo dołożyło do ślizgawki 1892/3 10 zł. 26 ct., a byłoby więcej dołożyło, gdyby zacny nasz s. p. d. Aleksander Gostkowski i tym razem czynszu dzierżawnego za staw w kwocie 50 zł. towarzystwu był nie darował. Osób dorosłych ślizgało się 89, uczniów gimnazjalnych 87, z tych 15 za opłatą 1 zł., 46 za opłatą 50 ct., bezpłatnie 26; uczniów szkół ludowych 5, a uczenie 11. Pod przewodnictwem Dra Dunajewskiego, zajął się wybrany komitet przygotowaniem ślizgawki na sezon 1893/4, powierzając ponownie gospodarstwo nad nią d. Van Royowi. Otwarcie ślizgawki z powodu braku mrozów nie nastąpiło dotąd (do połowy stycznia).

Wydział odbył w ogóle 15 posiedzeń.

Zarząd zakładem gimnastycznym dla członków i szkołą towarzystwa, spoczywał w ręku dyrektora Dra Gedla. Nauka gimnastyki i ćwiczenia członków, odbywały się pod kierownictwem technicznym naczelnika Kazimierza Usiekniiewicza. Publiczne ćwiczenia uczniów gimnazjalnych, pobierających naukę gimnastyki w towarzystwie za roczną renumerację Wysokiej c. k. Rady szk. kraj., były dosadną nagrodą dla niezłomowanej i wytrwałej pracy nauczyciela a zarazem świadectwem doskonałości systemu nauki. Po raz pierwszy odbyły się one na urządzonym boisku letniem, przez co prawie wszyscy uczniowie, bo z 206, 180 wzięło udział tak w ćwiczeniach wolnych, jak i w ćwiczeniach na przyrządach (p. szczegółowy opis w Nr. 12. „Przew. gimn.“ z 1893). Nadzór w czasie ćwiczeń uczniów szkół średnich i ludowych wykonywali profesorowie gimnazjalni względnie nauczyciele szkół ludowych; podczas ćwiczeń uczniów i uczenie towarzystwa, członkowie Wydziału. Badania stanu zdrowia dokonywali Dr. Bukowski i Dr. Gedl. Ruch ćwiczących był następujący: 1. członków ćwiczących się, było 32 w przeciętnej liczbie 11, trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7—8 wieczór; 2. uczniowie towarzystwa: a) młodszy w przeciętnej liczbie 8, trzy razy tygodniowo; b) starsi w przeciętnej liczbie 8, trzy razy tygodniowo; c) uczenie towarzystwa w przeciętnej liczbie 8, (tylko od marca do końca czerwca) trzy razy tygodniowo; 3. uczniowie pobierający naukę gimnastyki za remuneracją udzielaną przez W. c. k. Radę szkolną krajową i Ś. Reprezentację miasta Wadowic: a) uczniowie gimnazjalni w liczbie 206, w 3 oddziałach, 18 zastępach 6 razy tygodniowo; b) uczniowie szkoły ludowej w liczbie 245, w 2 oddziałach, 16 zastępach, 4 razy tygodniowo; c) uczenie szkoły ludowej w liczbie 37, w 1 oddziale, 4 zastępach, 2 razy tygodniowo. Brało więc ogółem udział w ćwiczeniach przeciętnie w tygodniu osób 523 w godz. 24. Młodzież szkół średnich uczęszczała na ćwiczenia nie tylko regularnie ale i nadzwyczaj chętnie, to też skutki ćwiczeń nie tylko widoczne na ich mięśniach i postawie

ale i w usposobieniu, zdradzającym świeżość umysłu i rącość do pracy umysłowej. Z roku na rok zmniejsza się liczba tych uczniów lub ich rodziców, którzy od „nadobowiązkowej nauki gimnastyki“ chcą się uwolnić; przeciwnie częściej spotyka się żal u tych, którym z powodu stanu zdrowia nie pozwolono ćwiczyć się. Wobec tego dziwnem wydać się musi obojętność, z jaką traktuje się fizyczne wychowanie dziewcząt i to tak w warstwach więcej jak i mniej wykształconych. A przecież, jeżeli komu ćwiczenia fizyczne są potrzebne, to chyba przede wszystkim dziewczętom; dość popatrzeć na tę pepinię przyszłych żon i matek, aby nie uleść trwodze o przyszłość pokolenia. Nędzne pod względem fizycznym matki, nie mogą wydać silnych i zdrowych pokoleń, a same słabe, nie mogą oddać się z całym zasobem sił, ciężkiemu zadaniu wychowania i pielęgnowania zdrowia własnych dzieci. Ani pisane ani żywe słowo nie jest w stanie dotąd przemówić do przekonania rodziców, że jeżeli już nie więcej jak chłopcom, to równie potrzebne są i dziewczętom ćwiczenia ciała. Nie na wiele się przydadzą wszelkie zarządzenia ministeryalne o gimnastyce, zabawach itp. dla uczniów, jeżeli zasady te nie znajdują zastosowania i dla dziewcząt szkół publicznych. Zwyródnieniu fizycznemu przyszłych matek zapobiedz może jedynie wprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki i zabaw w szkole ludowej, — najlepszy sposób wpojenia przekonania o potrzebie kształcenia sił fizycznych u dziewcząt; — wtedy i dziewczęta starsze nie będą uważały za coś niestosownego ćwiczyć się, ale przyzwyczajone od młodych lat i po wyjściu ze szkoły ludowej, będą ćwiczyły się dalej zyskując siły i zdrowie, tę podwalinę przyszłego szczęścia rodzinnego. Inaczej uczęszczanie dorosłych osób płci żeńskiej na ćwiczenia fizyczne do towarzystw sokolich, będzie należało do rzadkości, i zawsze będzie zawisłem tylko od chwilowego porywu, a nie będzie wpływem wrodzonej niejako potrzeby. — Obecnie z małym wyjątkiem nie widać tej potrzeby i u mężczyzn starszych, bo i jej nie wpojono za lat młodszych; tem też tłumaczy się ten mały procent członków towarzystw sokolich, którzy oddają się ćwiczeniom fizycznym. Z dat jednak zebranych w tym roku co do wieku członków ćwiczących się z przyjemnością zaznaczyć wypada, że jak dawniej większą część ćwiczących się w sokole wadowickim stanowili u nas członkowie wyżej 30 do 40 lat, tak teraz przeważają ludzie młodzi niżej 30 lat; — nadzieja że z roku na rok będzie w tym kierunku, coraz lepiej. Wzrost cyfry przeciętnej ćwiczących się (7%) idzie na ich karb i uważać ją należy jako zadatek lepszej przyszłości. — Do przyrządów gimnastycznych przybyły 4 skocznie i drażek żelazny drzewem okładany, sprawiony i darowany towarzystwu przez kilku druhów. — Na powiększenie inwentarza ruchomości nie wydał Wydział żadnej większej kwoty; cały wydatek wynosił 4 zł. 50 ct.: powiększył się jednak o kilka przedmiotów darowanych przez dd.: Dra Bukowskiego, Dra Gedla, Iseppiego, Królikowskiego, Mandelę i Podwina. — Obok ćwiczeń gimnastycznych pielęgnowano jazdę na bicyklu i szermierkę. Wydział utworzył oddział cyklistów towarzystwa i uchwalił dla niego odpowiedni regulamin. Członkowie oddziału odbywali w porze letniej częste wycieczki w okolicę, z czego niewątpliwie odnosili korzyści dla ciała i ducha. Z nastaniem pory zimowej zaprowadził Wydział za skromną opłatą naukę na bicyklu, której udzielania podjęło się chętnie kilku członków oddziału. Do nauki posiada oddział jeden bicykl niski, o gumach pół-pełnych, sprawiony kosztem towarzystwa, i bicykl wysoki, darowany przez d. Królkowskiego. Na inwentarz oddziału wydało towarzystwo 48 zł. 73 ct., z której sumy pokryto dochodami za naukę i z wkładek miesięcznych członków oddziału kwotą 8 zł. 20 ct. — Już przed trzema laty były usiłowania wprowadzenia w towarzystwie nauki szermierki a nawet rozpoczęto ją w roku 1891 i po krótkim

trwaniu zaprzestano. Obecnie, kiedyśmy w druhu Dr. Tadeusza Starzewskim, zyskali znamienitego szermierza, obdarzonego niezwykłym talentem nauczania, mamy tę nieplonną nadzieję, że dział ten gimnastyki będzie u nas odąd stale uprawianym. Nauka rozpoczęła się w listopadzie i odbywa się 2 razy tygodniowo t. j. we wtorki i czwartki od godziny 7—8 wieczór. za opłatą 1 zł. miesięcznie, na którą uczęszcza członków 9. Na sprawienie niezbędnych przyborów lub ich poprawienie, wydało towarzystwo 11 zł. 85 ct. biorąc w dochód 16 zł. jakie wpłynęły z opłaty za naukę, a których Dr. Starzewski zrzekł się na rzecz Sokoła.

Wkładki miesięczne wraz z wstępem członków przyniosły w roku ubiegłym 1041 zł. 55 ct. (o 90 zł. 65 ct. więcej niż w roku 1892).

Z końcem grudnia 1892 liczyliśmy członków 154, w ciągu roku 1893 przybyło 49, wystąpiło 30, umarło 2, wykreślono z powodu zalegania z wkładkami 15, wykluczono 1, razem 48, a przeto z końcem grudnia 1893 liczyliśmy członków 155.

Zmarli drubowie nasi byli ludźmi około sokolstwa dobrze zasłużonymi. Ś. p. Ryszard Rząśnicki, uczestnik walki o niepodległość w r. 1863, mąż zacnego charakteru, niepospolitej dobroci serca i łagodności usposobienia, miał się każdej pracy koło sprawy narodowej, niejednokrotnie biorąc inicjatywę w podnoszeniu ducha patriotycznego. On był jednym z pierwszych, który gorliwie słowem i czynem według sił swoich popierał myśl wybudowania sali gimnastycznej Sokoła i w przysporzeniu funduszów ku temu celowi nie mało się zasłużył. Ś. p. Aleksander Gostkowski był nietylko najzacniejszym druham, ale prawdziwym dobrodziejem naszego towarzystwa. Człowiek zasad szczerze demokratycznych, gdzie tylko i ilekroć okazała się potrzeba, nie szczędził pracy ani trudu ani nakładu, aby przyczynić się do rozwoju naszego towarzystwa, w którego historyi poczesne zajmie miejsce. Wywieszenie czarnej chorągwi na budynku Sokoła na wieść o Jego śmierci było wyrazem prawdziwego żalu wszystkich druhów, a liczny udział w pogrzebie i poniesienie zwłok na barkach Sokołów dowodem czci dla zasłużonego druha, prawego obywatela i gorącego patrioty — byłego żołnierza z r. 1863.

Fundusze towarzystwa, które stanowią wkładki członków i opłaty za udzielanie nauki gimnastyki zostały pomnożone i tego roku przez subwencye. Wysoki Wydział krajowy udzielił towarzystwu naszemu z kwoty uchwalonej przez Wysoki Sejm do rozdziału między towarzystwa gimnastyczne na prowincyi 100 zł.; Świetna Rada powiatowa wadowicka kwotę 150 zł., a powiatowa Kasa oszczędności kwotę 100 zł., od Dobrodziejów zyskało towarzystwo sumę 115 zł. i 86 ct. W obec niedoboru jaki na podstawie budżetu ułożonego na rok 1893 był do pokrycia, dochody te wszystkie zaledwie w połowie wystarczały. Chcąc takowy usunąć, zwrócił się Wydział o pomoc do komitetu teatralnego, a nadto urządził loteryę fantową na dochód towarzystwa. Amatorom i amatorom, którzy z całą gotowością wzięli udział w 3 przedstawieniach teatralnych zawdzięcza Wydział dochód w sumie 118 zł. 50 ct. Komitet loteryi fantowej wywiązał się w zupełności ze swego zadania a ma to do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie naszym zacnym Paniom, które nie szczędziły pracy i zachodu, aby potrzebną ilość odpowiednich przedmiotów zebrać. Po odtrąceniu wydatków najniezbędniejszych przyniosła loterya czystego dochodu 965 zł. 19 ct., który umożliwił Wydziałowi pokrycie w zupełności niedoboru a tem samem ułatwił następcom swoim sfinansowanie zamierzonego dokończenia sokolni.

Chcąc dać możność bliższego poznania się i wspólnej wymiany myśli tym członkom, którzy nie mogą brać udziału w ćwiczeniach, urządził Wydział od czasu do czasu wieczornice, z których dwie odbyły się w połącze-

niu z ćwiczeniami jawnymi; w ogóle było ich 6 w ciągu roku. Żadna z nich nie przeszła bez korzyści dla towarzystwa lub dla idei narodowej. Po raz pierwszy też odbył się w dniu 22. grudnia wspólny opłatek, na który przybyło 33 druhów; wiceprezes Gluziński w serdecznych słowach podniósł znaczenie tego staropolskiego zwyczaju, dając następnie początek ogólnemu składaniu sobie braterskich życzeń. Do ożywienia tego zebrania niemało przyczynił się chór sokoli odśpiewaniem odpowiednich utworów, który i tego roku pod batutą dyrygenta Eug. Gluzińskiego, zbierał zasłużone oklaski za swój występ na wieczorku Mickiewiczowskim, urządzonym na dochód biednych dzieci szkolnych przez miejscową Czytelnię w sali naszej, bezpłatnie udzielonej. Do chóru sokolego należało w r. 1893 prócz dyrygenta 13 druhów.

W obchodach narodowych urządzanych w miejscu z powodu rocznic, jak walk o niepodległość w latach 1831 i 1863, konstytucyi 3. maja, Sejmu niemego, brałszy udział korporatywnie. Zaproszeniu Sokoła krakowskiego do udziału w wycieczce jego do Cieszyna daliśmy posłuch i w liczbie 12 pod przewodem prezesa Kurowskiego, wyjechaliśmy 1. października do stolicy księstwa cieszyńskiego, szeregując się w Bielsku pod sztandar Sokoła krakowskiego. Opis tej wycieczki, był umieszczony w Nrze 11. „Przewodnika gimnastycznego“ 1893. — Stosunki braterskie z innymi gniazdami sokolami pielęnowaliśmy z serdecznością (telegram gratulacyjny z powodu założenia kamienia węgielnego pod własny budynek Sokołowi podgórnemu, kondolencyjny Sokołowi lwowskiemu z powodu śmierci nieodżałowanego prezesa ś. p. Żegoty Krówczyńskiego, — zakupiono obligów na budowę własnych budynków Sokoła w Brodach i Jaworowie). Do Związku należy nasze towarzystwo od chwili jego powstania. Wkładkę roczną do Związku uiściło towarzystwo prawie bez naruszenia własnych funduszów, bo na mocy uchwały Walnego zgromadzenia, wzięli ten obowiązek z uwagi na szczupłe i niewystarczające fundusze towarzystwa członkowie na siebie.

Komisya ubiorowa nie zaopatrzyła żadnego członka w strój sokoli, odkładając to do czasu aż Wydział Związku załatwi sprawę jednolitego stroju. Mamy nadzieję, że sprawa ta, w której niejednokrotnie zwracaliśmy się do Wydziału lwowskiego Sokoła a i do Wydziału Związku, z korzyścią całego sokolstwa załatwioną zostanie. Płaszcz posiada dotąd jeden członek; strój sokoli 21 druhów.

Budżet na r. 1894 przewiduje w dochodach 1830 zł. w rozchodach 17.878 zł. 95 ct. Niedobór 16.048 zł. 95 ct. ma być pokryty dochodami nadzwyczajnymi jak datkami, koncertami, przedstawieniami amatorskimi itp. wreszcie pożyczką.

W r. 1893 mieliśmy przychodów (z pozostałością kasową 13 zł. 75 ct.) razem 4688 zł. 43 ct., rozchodów 4.190 zł. 69 ct. Majątek nieruchomy, inwentarz i biblioteka przedstawia wartość 11.138 zł. 68 ct.; pozostała gotówka wynosi 497 zł. 74 ct. Czołem! *Józef Kurowski*, prezes. *Dr. Mieczysław Gedl*, dyrektor.

## Kronika.

— † **Jan Kanty Czerszyk**, były oficer wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony złotym krzyżem „*virtuti militari*“, emer. starszy inspektor kolei Karola Ludwika umarł 16. marca we Lwowie przeżywszy 83 lat, pełnych cichej pracy obywatelskiej. Jako członek Sokoła lwowskiego brał żywy udział w pracach przygotowawczych do I. Zlotu. Cześć jego pamięci!

— **Złot sokoli w Bernie** odbędzie się 1. lipca, jak ogłasza Związek morawsko-szląski, który do tego zlotu przywiązuje wielkie nadzieje zwłaszcza w kierunku pozyskania dla myśli sokolej większej przychylności ze strony

ludu morawskiego spoglądającego na Sokoła, jak na każde inne towarzystwo używające jednolitego stroju, a nie mające innego celu, prócz parady. Wnosząc z tego, co o tym zlocie mówiono na posiedzeniu czeskiego Wydziału związkowego, można przypuszczać, że powyższy termin będzie przełożony na wakacje, albo też rozszerzony na te same dni, w których odbędzie się nasz II. zlot. Nie zawadzi tu wspomnieć o uchwale, jaką powzięto co do innych zlotów wobec berneńskiego. Związkowi czeskiemu, czego i nasz wobec wyraźnego postanowienia statutu ma prawo żądać, donoszą żupy, wzgl. poszczególne gniazda o zamierzonych u siebie zlotach. Otoż uchwalono wezwać wszystkie żupy, wzgl. gniazda, aby w tym roku ze względu na Berno zaniechały zbyt okazałych zlotów, a poprzestały na obchodach miejscowych, gdyż ciągle gromadzenie się całego sokolstwa przytępia zwolna zmysł dla obchodów donioślejszych. Z tej uchwały i dla nas nauka.

— **Strój wyścigowy dla kolarzy.** W programie wyścigów kolarzy wymieniono, że strój może być dowolny. Zrozumie jednak każdy, że nie mieliśmy tu na myśli zwyczajnego stroju spacerowego, lecz strój klubowy, sokoli ćwiczebny, lub też wyścigowy składający się z lekkiej czapeczki, koszulki trykotowej (trykotu) z całemi lub półrękawkami, szarfy względnie pasa, spodni krótkich sięgających przynajmniej do kolan, pończoch sięgających przynajmniej do łydki i płytkich bucików. Stroje przedstawiające różnorodność kolorów dodają wyścigowi wiele uroku, a przyglądającym się ułatwiają śledzenie z dala za swoim upatrzonym. — Upraszam tedy druhow, którzy do wyścigów staną by zechcieli w zgłoszeniach podać rodzaj stroju, a przy stroju wyścigowym podać kolor czapki, trykotu, szarfy i spodni. Czołem! *K. Hemerling.*

— **Wydział Sokoła ruskiego** prostuje wiadomość podaną w nr. 3. „Przew. gimn.“ o wrzekomem powołaniu na instruktorów ruskiego Sokoła pp. Tyblewicza i Czernika, gdyż wprawdzie jeden z uczestników Walnego zgromadzenia odbytego w d. 11. lutego wyraził życzenie, aby przy wyborze nauczycieli reflektować także na powyższych panów, lecz żadna pod tym względem uchwała powzięta być nie mogła, ponieważ prawo ustanawiania nauczycieli należy do zakresu działania Wydziału. (Wyrażamy prośbę, aby Szan. Wydział ułatwił nam unikanie omyłek, udzielaniem treściwych wiadomości o ważniejszych zdarzeniach i uchwałach, które jako dotyczące bratniego towarzystwa chętnie pomieścimy. *Red.*)

Według §. 7. c. stat. związk. wszystkie gniazda sokołe są obowiązane przedkładać Wydziałowi Związku roczne sprawozdania. Przypominając ten obowiązek proszę także o jeden egzemplarz dla redakcyi. Czołem! *Fischer*, sekretarz Związku i redaktor Przew. gimn.

Upraszam usilnie wszystkie gniazda sokołe, które jeszcze dotąd nie nadesłały dat statystycznych dla celów wystawy krajowej, aby uczyniły to bez dalszej zwłoki. Czołem! *Fischer*, sekr. Związku.

**Zabłotów 14. marca 1894.** Otrzymałszy zaledwie kilka wierszy, piosnek itp. wskutek mego ogłoszenia (Przew. gimn. z grudnia 1893) przedłużam termin do końca kwietnia b. r z prośbą o łaskawe poparcie zamierzonego przedsięwzięcia „Zbioru“, co przy dobrej woli i nieodkładaniu wszystkiego na jutro jest łatwym do wykonania. Czołem! *Józef Fiedler*, członek Sokoła kołomyjskiego.

**Treść:** 1794—1894. — Do Wydziałów polskich Towarzystw sokolich. — Ćwiczenia wolne czyli na miejscu (c. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich — Sprawozdania wydziałów sokolich. — Kronika. — Ogłoszenia. — Inzeraty.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.**

Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.

## Od Redakcyi.

Do Szan. dd. korespondentów. Gdybyśmy wszystkie nadesłane nam programy uroczystości kościuszkowskich umieścili, zabrakłoby miejsca dla spraw innych. Prosimy rozważyć, że tak programy, jak opisy uroczystości odbytych należą do pism codziennych lub specjalnych wydawnictw; my zaś musimy poprzestać na treściwym zrejestrowaniu udziału Sokolstwa w tych uroczystościach.

### M. NIEMETZ

Kraków, Sukienice 30. (1—1)

poleca:

## Velocypedy, Rowery,

Humber, Raile, Premier, Phenomen, Adler, Diana i t. p. jak również ze wszystkich innych pierwszorzędných fabryk angielskich i niemieckich.

Ceny fabryczne, franco do każdej stacyi, niższe od każdej konkurencyi.

Dla PP. członków „Sokoła“ i klubu cyklistów osobny rabat.

Cennik (1—3)

### Ćwiczebnych strojów sokolich

Koszula z półrękawkami . . . . .	—	zł. 50 ct.
Spodnie trykotowe szare . . . . .	2	„ — „
„ „ granatowe . . . . .	2	„ 50 „
Pasek amarantowy . . . . .	—	„ 80 „
Trzewiki skórzane . . . . .	1	„ 40 „

Ceny powyższe przyjęte przez Wydział „Sokoła“, są w stosunku do podanych przedmiotów możliwie najniższe. — Przy spłatach ratami potrzebna jest poręka odosobnego Wydziału. — Wszelkie zamówienia choćby najmniejsze, wykonuje się natychmiast z największą starannością. — Polecając swój Zakład wszystkim Towarzystwom sokolim, tuszę że jak dotąd, tak i nadal pozyskanemu zaufaniu w zupełności odpowiem.

## N. H. GROSSFELD

Fabryka wyrobów trykotowych najmodniejszych męzkich, damskich i dziecięcych

w Krakowie, ul. Stradom I. 5. I. piętro.

ATELIER

dentystyczno-techniczne

**ASMUSA JUPITZA** (1—?)

ulica Kopernika I. 5. a) parter.

Otwarte od 1—5 po południu.

„Rozkazy do ćwiczeń rządowych“ (musztra) jednostek, zastępu, drużyny, hufca i pułku opracowane przez związkowe Grono nauczycielskie, dla użytku Towarzystw gimnast. wyjdą w ciągu kwietnia z druku. — Zamawiać można w administracyi Przewod. gimnast. ile możności jak najrychlej w celu ustalenia nakładu. — W dalszym ciągu wyjdą w tym samym formacie regulaminy obowiązujące wszystkie towarzystwa, a druhowie uzyskają tym sposobem podręcznik dla każdego niezbędny.